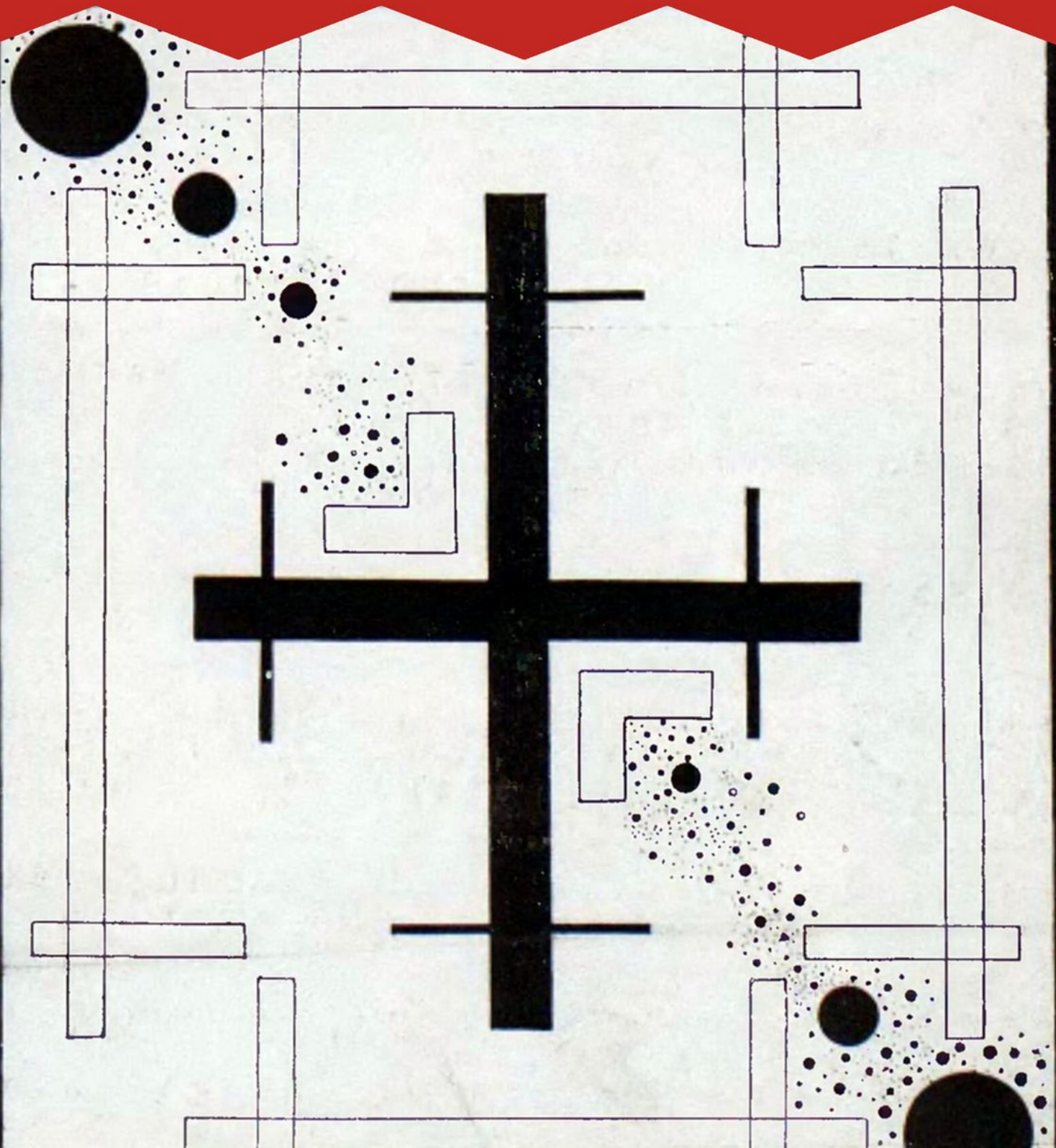


Pod Bohaterskim Partyzantem



TADEUSZ BOROWSKI

Pod Bohaterskim Partyzantem

Jarosławowi Iwaszkiewiczowi¹

W ogródku rozrywkowym „Pod Bohaterskim Partyzantem”, pomiędzy wkopanymi w ziemię stolami i ławami z surowych desek, rosły wysmukłe, chropawe topole. Postrzępione ich kopyły, delikatne jak ptasie pióra na tle zmierzchającego nieba, nabierały przezrystej czerni. Między czubami drzew kłębiaste obłoki płynęły po niebie wolno — niczym kry po leniwej wodzie.

W kącie ogródka rozrywkowego przybudowana była do ściany sąsiedniej kamienicy drewniana buda, w której mieścił się bufet. Panienska za ladą miała kunsztownie upięte włosy, spłoszoną twarz, skromnie ozdobiony medalionikiem dekolt oraz grube dłonie i poogryzane paznokcie. Kelner miał różową łysinę, która ciemniała wraz z niebem, ołówek za uchem i z gracją balansował wśród stolików, ław, ludzi i topól. Za kamienną balustradą przyglądały się ogródkowi dziewczęta, które nie miały pieniędzy na bilet wstępu. Ulicą wracała z pastwiska krowa prowadzona na postronku, kłapała rozgłośnie kopytami o bruk i kołysała ciężkim wymieniem.

— Ależ mówię ci, że te kobiety są na pewno lesbijkami — powtórzyła z uporem moja żona. Pałac papierosa jednego za drugim, przyglądała się przez zmrużone oczy tańczącym parom. Nie tańczyłem z nią prawie nigdy, gdyż była tęższa i wyższa ode mnie.

— Lesbijki w prowincjonalnym mieście? To bardzo wzruszające — odrzekłem z uśmiechem. — Wypijmy butelkę wina na ich cześć.

W zielonej muszli z dykty, od której niosło stęchłą wilgocią, rozdzielani do koszul muzykanci wykonywali sentymentalne tango. Cienie muszli i wieczoru zacierały ich postacie, poblask zachodni, odbity od bielonej ściany teatru przytykającego do ogródka, przecinał w pół twarz akordeonisty, który stał na krawędzi podium i przebierając palcami po klawiszach, przechylał głowę ciekawie, jakby usiłował pochwycić szum ludzki. Jego wyłupiaste oczy były — rzecz oczywista — ślepe.

U nóg ślepego akordeonisty kłębił się na dębowym parkiecie tłum z miasteczka, barwny jak wytrząsany worek z gałgankami. Z wnętrza jego wynurzały się poszczególnie pary, zataczały się na skraju parkietu i znikwały w gąszczu. Zdemobilizowany oficer w czarnym berecie obejmował dłonią małą kobietę tuż pod karkiem i ugiął nogi w sztywnych saperkach, które sięgały mu do pół łydki. Krótko ostrzyżony chłopiec w sportowych spodniach odsuwał na odległość ramienia starszą od siebie partnerkę, która usiłowała przytulić się do niego; dreptali bokiem, drobiać w swingu uważnie stopami.

Ale najpiękniej tańczyły dwie lesbijki. Kobieta przebrana za kobietę miała na sobie suknię w czerwone serca i zielone liście klonu oraz purpurowe sandały, jasne włosy spadały jej gładko na ramiona. Na piersiach miała wpiętą różę, oczy jej były lekko podkrążone. W ramionach kobiety przebranej za męczyznę gięła się jak kwiat od poddmuchu, przejmowała ciałem każdy ruch swego męczyzny, podchwytywała każde drgnienie jego dłoni, każdy wariant obrotu, ocierała się, szczęśliwa, biodrem o jego biodro, jej drobnutkie stopy ślizgały się po parkiecie tuż przy czarnych pantoflach kobiety przebranej za męczyznę. Patrzyła jej w oczy z niewysłowionym oddaniem, krwiste jej usta rozchylały się lubieżnie, ukazując drobne, ostre, drapieżne zęby.

Kobieta przebrana za męczyznę miała na sobie luźną marynarkę ozdobioną muszką

Taniec, Miłość

Taniec, Miłość, Strój

¹Iwaszkiewicz, Jarosław (1894–1980) — poeta, prozaik, w 1948 r. redaktor „Nowin Literackich”, gdzie Borowski po raz pierwszy wydrukował *Kamienny świat* („Nowiny Literackie” 1948, nr 21–24). [przypis edytorski]

w kropki i białym goździkiem w kłapie. Szerokie marynarskie spodnie nie mogły ukryć przed okiem widza, że biodra jej były rozrośnięte, dobre do rodzenia. Małe pantofelki o wąskich noskach zdradzały, że związana z rytmem noga nie należy do mężczyzny. Mężczyzna ów miał jasne, falujące włosy, ucięte nad karkiem i twarz delikatną, o subtelnie zarysowanych wargach. Prowadził swoją partnerkę wśród tłumu dłonią pewną i ostrożnie, umiał wśliznąć się w każdą lukę, tańczył tak swobodnie, jakby na parkiecie nie było nikogo więcej. Patrzył w oczy swojej kobiecie z pobłażliwym uśmiechem, a kiedy taniec się skończył, kobieta przycisnęła jego rękę gorąco do piersi. Odeszły z parkietu przytulone do siebie.

Tymczasem w ogródku ściemniło się zupełnie. Pomiędzy drzewami kołysały się na wietrze światła jak złote kule. Czarne cienie drzew bezszelestnie przesuwają się po ziemi. Liście topól drżały i migotały prześwieconym grzbietem, wiatr odchyłał je, zanurzał w cień i pokazywał ich czarne podbrzusza. Niebo było sine, prawie granatowe, woń potu ludzkiego mieszała się z zapachem lip, które rosły w parku po drugiej stronie ulicy.

W muszli muzycznej rozbłyły światła. Na parkiecie było jeszcze tłoczniej, lampa rzucała smugę światła na skraj desek. Tańczący tłum wynurzał się z mroku, przepływał przez smugę i nikał w cieniu. Na czele tłumu jak na grzbiecie fali przesunęły się przez smugę dwie lesbijki. Kobieta w stroju mężczyzny nagle przerwała taniec, przeprosiła z zakłopotanym uśmiechem swoją towarzyszkę i odeszła w głąb ogrodu pod ocienioną topolę.

Nie wierzyliśmy własnym oczom. Gdy zaś lesbijka weszła w krąg światła, dopinając charakterystycznym męskim ruchem rozporek, przekonaliśmy się ostatecznie, że to był mężczyzna.

Wszystkie zasoby Wolnych Lektur możesz swobodnie wykorzystywać, publikować i rozpowszechniać pod warunkiem zachowania warunków licencji i zgodnie z Zasadami wykorzystania Wolnych Lektur.

Ten utwór jest w domenie publicznej.

Wszystkie materiały dodatkowe (przypisy, motywy literackie) są udostępnione na Licencji Wolnej Sztuki 1.3.

Fundacja Wolne Lektury zastrzega sobie prawa do wydania krytycznego zgodnie z art. Art.99(2) Ustawy o prawach autorskich i prawach pokrewnych. Wykorzystując zasoby z Wolnych Lektur, należy pamiętać o zapisach licencji oraz zasadach, które spisaliśmy w Zasadach wykorzystania Wolnych Lektur. Zapoznaj się z nimi, zanim udostępnisz dalej nasze książki.

E-book można pobrać ze strony: <http://wolnelektury.pl/katalog/lektura/borowski-kamienny-swiat-pod-bohaterskim-partyzantem/>

Tekst opracowany na podstawie: Tadeusz Borowski, Kamienny świat, "Czytelnik" Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa 1948.

Wydawca: Fundacja Nowoczesna Polska

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury. Reprodukacja cyfrowa wykonana przez Bibliotekę Uniwersytecką w Toruniu z egzemplarza pochodzącego ze zbiorów Biblioteki.

Opracowanie redakcyjne i przypisy: Aleksandra Kopeć-Gryz, Aleksandra Sekuła, Ilona Kalamon, Paulina Chormańska, Wojciech Kotwica.

Wesprzyj Wolne Lektury!

Wolne Lektury to projekt fundacji Wolne Lektury – organizacji pożytku publicznego działającej na rzecz wolności korzystania z dóbr kultury.

Co roku do domeny publicznej przechodzi twórczość kolejnych autorów. Dzięki Twojemu wsparciu będziemy je mogli udostępnić wszystkim bezpłatnie.

Jak możesz pomóc?

Przekaż 1,5% podatku na rozwój Wolnych Lektur: Fundacja Wolne Lektury, KRS 0000070056.

Wspieraj Wolne Lektury i pomóż nam rozwijać bibliotekę.

Przekaż darowiznę na konto: szczegóły na stronie Fundacji.